

# PRACA

CENA 25 GROSZY.

PRENUMERATA

MIESIĘCZNIE . . . . . Zł. 1.—  
 NA PROWINCJI . . . . . 1.45  
 ZAGRANICĄ . . . . . 2.00

CENA OGŁOSZEŃ:

Przed tekstem 30 gr., w tekście 30 gr.,  
 za tekstem 20 groszy, nekrologi 25 gr.,  
 zwyczajnie 10 gr. za wiersz m/m 10-linowy  
 Ogłoszenia drobne 10 groszy za wyraz  
 Ogłoszenia zamiejscowe o 50 proc. drożej

**TYGODNIOWY ORGAN NARODOWEJ PARTJI ROBOTNICZEJ LEWICY**

Redakcja i Administr., Piotrkowska 91, Telefon № 20388 — Administr., czynna codzien. od g. 5—8 w. prócz niedziel i świąt. Sekretar. od g. 7—8 w.

## W kuźni nowej Konstytucji

Klub sejmowy B.B.W. z Rz. zgłosił już w Sejmie projekt ustawy nowej Konstytucji, Projekt ten nie ma w sobie nic z dotychczasowej Konstytucji i oparty jest na całkiem nowych podstawach i zasadach.

Tak więc, praca nad zmianą konstytucji już się faktycznie rozpoczęła. W miarę postępu prac BBWR — opozycja będzie zmuszona ustosunkować się do nich. Zamiast łatwych do produkowania okrzyków historycznych, które są obecnie jedynym świadectwem jej istnienia, opozycja będzie musiała, wydobyć ze siebie bardziej artykulowe dźwięki, w których wyłożą będzie musiała swoją mądrość polityczną i swoje zrozumienie ustroju państwowego. Że przytem wyłonić się muszą różnice i to znaczne pomiędzy prawicą i lewicą opozycyjną, to nie ulega wątpliwości. Społeczeństwo do tego, nie licząc zresztą, by z łona opozycji wyjść mogły jakieś istotnie oryginalne pomysły czy poglądy, i z zainteresowaniem i sympatją śledzić będzie bieg prac konstytucyjnych w łonie klubu BBWR.

Wszyscy bowiem zdajemy sobie sprawę, że zmiana konstytucji jest pilną koniecznością państwa, której pomysłyne załatwienie położyłoby trwałe fundamenty pod pomysłność i potęgę Rzeczypospolitej.

Spodziewać się należy, że i endecy i centrolew wystąpią ze swymi projektami.

W następnym numerze „Pracy” omówimy bliżej projekt nowej Konstytucji.

## Niektóre przyczyny wszechświatowego kryzysu gospodarczego

Ostatnio cała prasa krajowa i zagraniczna rozbrzmiewa skargami na kryzys gospodarczy, który daje się we znaki prawie całemu światu.

Naturalnie wszyscy powołani i niepowołani starają się znaleźć na niego lekarstwa. Żeby jednak kogoś wyleczyć, trzeba poznać jego chorobę, tymczasem co do stanu zdrowia organizmów państwowych Europy i Ameryki istnieją różnorodne opinie.

Nie będziemy ich powtarzać. Niektóre są wyjątkowo naiwne. Faktem jednak jest niezaprzeczone, że w szeregu krajów nastąpiła nadprodukcja przemysłowa, a nawet rolnicza i że wytworzonych dóbr nie są one w stanie zbywać, ani u siebie, ani zagranicą. Do takich krajów, które cierpią na nadmiar wyprodukowanych dóbr — należą Stany Zjednoczone, Anglja i Ameryka. Ostatnie obliczenia w Stanach Zjednoczonych wykazały, że w roku 1930 znalazło swój zbyt tylko 60 proc. wyprodukowanych samochodów, 65 proc. produktów stalowych i żelaznych, 70 proc. surowca bawełnianego i produktu bawełnianego, 55 proc. produktów elektrotechnicznych i radjotechnicznych i t. d. Pozostała ilość wyprodukowanych dóbr zalega w składach i zmusza producentów do ograniczenia, a nawet wstrzymania wytwórczości. Naturalnym wynikiem takiego zjawiska jest coraz większa ilość ludzi, wyrzuconych z fabryk na ulicę. To samo dzieje się w Anglii i Niemczech.

Naturalnie, im dłużej trwać będzie kryzys ten, tem będzie on głębszy, bo wyrzucone na bruk masy pracownicze będą miały coraz mniejszą możność zakupu towarów, a tem samem produkcja już zmniejszona, okaże się jeszcze za duża.

Rozumieją to niekiedy ekonomiści i dlatego oddziałują na przemysłowców, aby obniżyli cenę na towary celem szybkiego ich zbycia, póki konsument nie jest jeszcze w zupełności wyczerpany.

Aby produkcję utrzymać na pewnej wysokości, należy się również starać o uzyskanie zdolności konsumpcyjnej. Tem samem należy obniżyć płac, które mogą spowodować dalsze kurczenie się zapotrzebowania. Stanowisko to jest zrozumiane wszędzie z wyjątkiem zdaje się, Polski, gdzie na pierwsze hasło obniżenia cen przemysłowcy odpowiedzieli żądaniem obniżenia płac. Takie dążenie jest niebezpieczne i w założeniu swem fałszywe i dlatego też słusznie — nasz rząd opiera się na energicznie obniżeniu płac robotniczych, czy też rzemieślniczych.

W Polsce kryzys może być mniej głęboki i dotkliwy, niż w przemysłowych krajach Europy czy Ameryki, ponieważ potrzeby polskich mas są daleko większe, niż ich spójność. Jeżeli spójność stoi w Polsce na tak niskim poziomie, dzieje się to raczej u nas z powodu nieuregulowanej wymiany dóbr, niż z powodu nadprodukcji. Nie

ulega bowiem wątpliwości, że cały zapas materiałów, posiadanych przez miasta, wieś mogłaby w b. krótkim czasie wchłonąć i jeszcze nie byłyby zaspokojone minimalnie jej potrzeby kulturalne.

Tak samo miasta, posiadające setki tysięcy głodnych robotników w całości mogłyby przyjąć nadmiar produktów rolnych, znajdujących się po wsiach. Ludzie ci zaopatrzeni w żywność i odzienie, byłiby pożytecznym czynnikiem gospodarczym i przyczyniliby się do rozwoju miast. Jeżeli dzieje się inaczej, to dlatego, że wymiana między wsią, a miastem jest daleka od doskonałości zagranicznej, a nawet można powiedzieć, że znajduje się w stanie bliskiego „zamrożenia”.

Jedną z głównych przyczyn takiego stanu rzeczy jest wysoce nieracjonalna i szkodliwa dla interesów mas pracujących polityka wielkich miast polskich, a w pierwszym rzędzie polityka miasta Łodzi. Stanowi ona jaskrawy przykład wyjątkowo niedołej i niecelowej działalności, dzięki której z dnia na dzień wzrastają masy bezrobotnych.

Pisaliśmy już niejednokrotnie o wyjątkowej szkodzi, jaką socjalistyczna gospodarka Magistratu łódzkiego przyczynia klasie robotniczej Łodzi. Obecnie podkreślamy to jeszcze raz, zaznaczając, że dopóki tego rodzaju gospodarka nie zostanie gruntownie zmieniona, dotąd łódzkie masy robotnicze nie mogą mieć nadziei na poprawę stosunków gospodarczych w naszym mieście. Nawet miliony, rzucone przez rząd na pomoc bezrobotnym za pośrednictwem Magistratu, dają daleko mniejszy efekt od rezultatów, jakie możnaby osiągnąć, gdyby na czele Magistratu łódzkiego stali nawet nie geniusze, jak to o sobie socjaliści myślą, ale zwykli ludzie — logiczni i fachowi.

**Nauka jest pochodnią, która rozświetla nam tajniki życia, ułatwiając wydobycie z niego drogocennej wiedzy.**

PIĄTEK DN. 20. II.

Godz. 19—20. Higi. i profil. — dr. Kuryluk (4). Godz. 20—21. Historia powszechna i Polski — prof. Aniolowicz (3).

## Inauguracja Uniwersytetu Powszechnego

### Piękny rezultat zabiegów Towarzystwa Robotniczego „Pochodnia”

W niedzielę w Łodzi w gmachu szkoły przy ul. Cegielnianej odbyła się, z udziałem przedstawicieli władz samorządu, przedstawicieli kuratorium szkolnego, nauczycielstwa i związków robotniczych, uroczystość otwarcia Uniwersytetu Powszechnego, zorganizowanego staraniem Polskiego Towarzystwa Kultury i Oświaty Robotniczej „Pochodnia” z inicjatywy niestrudzonego działacza na niwie oświaty robotniczej — kol. dr. E. Samborskiego.

Przedzium uroczystego posiedzenia tworzyli kol. dyr. Samborski, inspektor szkolny prof. Gacki były wiceprezesa miasta inż. kol. Wojewódzki, prezes „Pochodni” z Warszawy kol. Kazimierz Dagnan, przedstawiciel Tow. „Orlą” kol. Dziekoński oraz działacze.

Posiedzenie, które odbyło się przy wypełnionej po brzegi sali, zagał dyr. E. Samborski, udzielając głosu przedstawicielom

Urzędu Wojewódzkiego dr. Skalskiemu, który powitał uczestników uroczystości, życząc tej nowej placówce kulturalnej pomysłnego rozwoju.

W dalszym ciągu przemawiali p.p. Kotynia, inż. Wojewódzki, wizytator Petrykowski, delegat Związku Polsk. Naucz. Szkół Powszechnych p. Zaczek i p. Dziekoński.

Specjalną uwagę zwróciło przemówienie prezesa „Pochodni” warszawskiej p. Dagnana, który między innymi scharakteryzował pęd klasy robotniczej do oświaty, co spowodowało otwarcie uniwersytetów powszechnych w ubiegłym roku w Warszawie i Poznaniu, zaś ostatnio w Łodzi. Uniwersytety Powszechno, zwłaszcza w Poznaniu, rozwijają się pomysłnie. Na wykłady uczęszcza nie tylko młodzież, lecz również słuchacze starsi.

Następnie inspektor szkolny prof.

Gacki wygłosił referat inauguracyjny p. t. „Współczesne problemy oświatowe”.

Wykładowcami są pierwszorzędnymi siły pedagogiczne zarówno łódzkie, jak i zamiejscowe.

### PROGRAM WYKŁADÓW

na Uniwersytecie Powszechnym Towarzystwa „Pochodnia” na bieżący tydzień

ŚRODA DN. 18. II.

Godz. 19 — 20. Literatura Polska — prof. Gacki (2). Godz. 20 — 21. Higi. i profil. — dr. Kuryluk (3).

CZWARTEK DN. 19. II.

Godz. 19 — 20. Nauka o Polsce — prof. Ferens (3). Godz. 20—21. Współczesne poglądy na materię i energię — p. Strzeńiewski.

## Czyś się zapisał na słuchacza Uniwersytetu Powszechnego Pochodni?



# Odezwa grupy robotniczej BBWR.

## w sprawie utworzenia jednolitego bezpartyjnego ruchu zawodowego

Parlamentarna Grupa Robotnicza Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem wydała w dniu 7-ym lutego r. b. następującą odezwę:

### ROBOTNICZY POLSCY!

Praca, jako główna podstawa bogactwa Rzeczypospolitej, pozostawać ma pod szczególną ochroną Państwa. Każdy obywatel ma prawo do opieki Państwa nad jego pracą, a w razie braku pracy, choroby, nieszczęśliwego wypadku i niedołęstwa — do zabezpieczenia społecznego.

W wykonaniu powyższego przepisu Konstytucji wydano w Polsce szereg ustaw i dekretów, chroniących ludzi pracy.

Ustawy te, choć niejednokrotnie lepsze od podobnych ustaw w innych państwach europejskich, nie są doskonałe, a nadto brak w ich szeregu najważniejszej to jest ubezpieczenia robotnika na starość, na wypadek trwałej niezdolności do pracy, oraz ubezpieczenia wdów i sierot po robotnikach.

Obowiązujące ustawy o czasie pracy, o zapobieganiu nieszczęśliwym wypadkom o urlopach i t. p. nie są należycie przestrzegane.

Bezrobocie — zwłaszcza w okresie długotrwałego kryzysu — nie jest opanowane, świat pracy nie ma możności współdziałania z bowołaniami czynnikami, celem zwalczania bezrobocia i otoczenia należytą opieką ofiar kryzysu.

Polski lud pracujący jest jedyną klasą społeczną, która nie posiada zwartej, jednolitej i silnej organizacji, mogącej skutecznie dbać o rozwój ustawodawstwa, przeciwdziałać naruszeniu ustaw ochronnych, a zarazem współdziałać w pracach nad gospodarczym podniesieniem Państwa.

Rozbicie robotniczego ruchu zawodowego na kilkanaście cząstek organizacyjnych, zużywających w znacznej części swą energię na wzajemne walki, odbiera klasie robotniczej siłę i nie pozwala jej na zajęcie w społeczeństwie tego stanowiska, jakie z tytułu swej liczebności, wartości twórczej i instynktu społecznego otrzymać powinna.

Robotnik polski, który w okresie walk o Niepodległość, oraz w czasie budowania Państwa i obrony Niepodległości okazał się pierwszorzędnym i ofiarnym czynnikiem państwowo-twórczym stoi obecnie na szarym końcu naskutek rozdrobnienia związków zawodowych wedle politycznych orientacji przywódców.

Czas skończyć z kramarstwem politycznym w związkach zawodowych.

Uznając w pełni zasługi ideowych twórców i organizatorów związków zawodowych, oceniając ich ofiarny trud, wierząc w ich dobrą wolę i pełne oddanie pracy dla dobra Państwa i klasy robotniczej — zwracamy się do nich z apelem: podajmy sobie dłoń, połączmy nasze wysiłki, zespójmy szeregi, stwórzmy jednolity, niezależny, bezpartyjny ruch zawodowy.

Niechaj dobro państwa i potrzeby klasy robotniczej stanowią wspólne dla nas wszystkich założenie ideowe.

## Pracownicy komunalni walczą o jednorazowy zasiłek zimowy

Jak donosiliśmy, już od dłuższego czasu trwają pomiędzy magistratem łódzkim, a związkami zawodowymi pracowników komunalnych pertraktacje w sprawie wypłacenia pracownikom miejskich, wzorem lat ubiegłych t.zw. trzynastej pensji. Związki wysunęły powyższy postulat w przesławnym, że i w tym roku magistrat bez zastrzeżeń kwestję tę przesądzi po myśli ich dążeń.

W związku z tem żądaniem p. prezydent Ziemiecki przyjął w dniu 10-go lutego delegację organizacji zawodowych, z którymi odbył kilka konferencji.

Pierwszą z nich odbył z przedstawicielami klasowego związku pracowników komunalnych i instytucji użyteczności publicznej, następnie dopiero z reprezentantami związku zawodowego pracowników miejskich, związku pracowników samorządowych „Praca” i związku chadeckiego.

Na konferencjach tych prezydent Ziemiecki nadmienił, że w środę, dnia 11 bm. udaje się do Warszawy, celem interwencji u władz centralnych w sprawie pożyczki dla miasta.

Sprawa zatem pozostaje nadal na „martwym punkcie”.

Do szerokiego ogółu robotniczego, do wszystkich polskich robotników zwracamy się z wezwaniem, by w każdej miejscowości, kopalni i fabryce, w dobrze pojętym własnym interesie dążyli do połączenia związków zawodowych na tej podstawie ideowej.

Czas najwyższy, by robotnicy umieli zdobyć się na rozumny wysiłek stworzenia klasowo zorganizowanej siły, koniecznej dla obrony praw zdobytych, dla starań o pracę i chleb, dla walki z wyzyskiem, dla rozbudowy ustawodawstwa społecznego, dla uzyskania ubezpieczenia na starość, dla stworzenia Izby Pracy, dla wspólnej pracy nad gospodarczym podniesieniem Państwa; trzeba, by w miarę uzyskiwania wpływu na bieg spraw w Państwie, brali na

siebie współ-odpowiedzialność za losy Państwa.

Połączenie związków zawodowych na gruncie państwowej racji stanu, bez partyjności i niezależności jest nakazem chwili a zarazem warunkiem normalnego kształtowania się stosunków w Państwie.

Każdy uświadomiony robotnik polski, każdy ideowy kierownik ruchu zawodowego winien to zrozumieć i stanąć najrychlej do pracy.

Wszyscy do wysiłku nad scaleniem związków zawodowych, stojących na gruncie państwowym.

Parlamentarna Grupa Robotnicza Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem.

## W sprawie odezwy grupy robotniczej B. B. W. R. Opinia związku włóknarzy „Praca”

W sprawie tej odezwa redakcja „Pracy” zwróciła się do sekretarza polskiego związku włóknarzy „Praca”, kol. Sochy, który nam udzielił następujących wyjaśnień:

Odezwa powyższa nie przynosi dla nas nic nowego. Polski ruch zawodowy w b. zaborze rosyjskim zawsze — od początku swego powstania w r. 1905 — stał na gruncie bezpartyjności i niezależności od nakazów partyjnych. Statuty polskich związków zawodowych wykluczały politykę partyjną z ram organizacji zawodowej. Również polskie związki „Praca” nigdy się nie uzależniały w swej działalności gospodarczej od partii, czy rządu. Stały zawsze i stoją na stanowisku samodzielności ruchu zawodowego. Tę samodzielność rozumiejemy nie tylko jako niezależność od nakazów partyjnych, lecz także jako niezależność od rządu i kapitału.

Związek nasz — mówi dalej kolega Socha — zawsze zwalczał tendencje rozbijackie i nawoływał do łączności, wskazując robotnikom na fatalne skutki rozproszkowania ruchu zawodowego. Niestety tendencje rozbijackie brały górę w ostatnich latach. Te tendencje miały dwa źródła: jedno polityczne, drugim było warcholstwo.

Stale rozbijają ruch zawodowy komuniści, działający w myśl hasła: „im gorzej będzie robotnikom, tym prędzej da się ich nakłonić do rewolucji bolszewickiej”. Partyjna polityka w związkach ciekawistów i enpeer-prawicy też duże szkody przyniosła ruchowi zawodowemu.

Zgola niepotrzebnie zakładali nowe związki zawodowe różni politycy i posłowie z B.B. — jak różne Federacje, czy Konfederacje zawodowe, które tylko powiększały rozbicie. Również i endecy zaczęli organizować w interesie kapitału rozbijacką „Polską Pracę”.

Wszelakie warcholstwo też się dobrze dało we znaki: gdy np. tow. Łatkowski opuścił związki socjalistyczne, zaraz założył w r. 1925 związek rozbijacki, który jakby dla ironji nazwał „Jednością”; kiedy Kulczyński i Kuchciak obrazili się na kierownictwo związku „Praca”, założyli „Kartel” na Gdańskiej i tak dalej.

Czas najwyższy skończyć z tem szkoldnictwem: wszak już dziś wśród włóknarzy

## ZWIERCIADŁO TYGODNIA

### Brześć, pacyfikacja, wybory

Witany burzliwymi okłaskami min. spraw wewnętrznych gen. Składkowski — przemówił w następujące słowa na poniedziałkowym posiedzeniu Sejmu:

„Brześć, pacyfikacja, wybory — oto trzy baloniki — którymi rozagitowani politycy usiłują wpłynąć na opinię polską. Zaczęło się od tego, ażeby Brześć i pacyfikacja były użyte do trzeciego balonika — do wyborów. Dzięki temu tylko mówiono: wybory wygramy. Przekonali się jednak ci politycy, że tak rzecz nie idzie i przemalowali balonik wyborczy na Brześć i puścili go w górę.

Jakiś czas szedł nieźle. Przerzucił go wszystkie stronnictwa opozycyjne z wielką wprawą. Że balonik pacyfikacji wyszedł od Ukraińców, temu się nie dziwię, że asystowali im socjaliści i temu się nie dziwię, ale że Związek Ludowo-Narodowy —

mamy 10 różnych związków! A im więcej związków słabych i skłóconych, tem gorzej dla robotnika. Gdy dawniej na terenie przemysłu włókienniczego działały tylko 3 związki „stare” t.j. polski, chadecki i socjalistyczny, było robotnikom lepiej. Wtedy można było wspólnym wysiłkiem trzech związków przeprowadzić skuteczniejszą walkę o polepszenie bytu. Dziś, gdy się namnożyło tyle nowych związków, kapitałiści są górą i coraz bardziej wyzyskują robotnika.

Jeżeli dziś fabrykanci obrywają zarobki i tak często łamią prawa ochronne, to temu winne są te nowe rozbijackie związki. To też robotnicy powinni je zbrojotować, i powrócić masowo do związków starych, a przede wszystkim do związku „Praca”, który jest bezpartyjnym i niezależnym, i służy uczciwie sprawie robotniczej już od 25 lat. Związek „Praca” jest bowiem dalszym ciągiem zasłużonej „Jedności”, powstałej w 1905 r., a zamkniętej przez Moskali w r. 1910.

Wracając do odezwy B.B. w sprawie ruchu zawodowego — powiada kol. Socha — posłowie, podpisani na tej odezwie, powinni kwestję zjednoczenia ruchu zawodowego pozostawić jedynie kompetentnym czynnikom, t.j. zawodowcom i robotnikom a sami jako posłowie robić to, co do nich przedewszystkiem należy — mianowicie uchwalić w Sejmie ubezpieczenie na starość i inwalidztwo, ustawę o umowach zbiorowych, ulepszyć istniejące ustawy ochronne, wpływać na rząd w sprawie walki z kryzysem, a wtedy napewno zyskaliby duże uznanie w klasie robotniczej.

Słusznie piszą autorowie odezwy, że nie należy wprowadzać polityki do związków, a przecież oni sami są politykami i jako politycy narzucają się związkom w owej odezwie: czyli robią to, co sami ganią.

O sprawach zawodowych decydować winni nie politycy, lecz działacze, znający się na ruchu zawodowym, a przede wszystkim sami robotnicy, a wtedy prędzej dojdzie do zjednoczenia — kończy swe ciekawe uwagi kol. Socha.

W ważnej sprawie zjednoczenia ruchu zawodowego pismo nasze przeprowadzi ankietę między robotnikami.

## Z życia organizacyjnego

### Baczność Dzieńnica Górna!

W niedzielę dnia 22 b.m. o godz. 10 rano odbędzie się ogólne doroczne zebranie. Na porządku — Sprawozdanie Zarządu, wybór nowego Zarządu i referat polityczny.

Obecność wszystkich członkin i członków Dzielnic Górnej obowiązkowa

### „Śledź” w Dzielnic Górnej

Dnia 17 b.m. na zakończenie karnawału Komisja Oświatowa Dzielnic Górnej łącznie z Zarządami Dzielnic, Tow. Sport. „Unja” i Kołem I „Orlecia”, urządza zabawę p. n. ŚLEDŹ.

Program: Bomba śmiechu. Początek o godz. 8 wieczorem. Wejście tylko dla członków i wprowadzonych gości. Czysty zysk na cele biblioteczne.

### Koło Pracowników Miejskich NPR-Lewicy

W poniedziałek dnia 16 lutego b. r. o godzinie 7.30 posiedzenie Zarządu z dziesiętnikami. Obecność wszystkich kolegów obowiązkowa. Zarząd.

## Żądamy ubezpieczenia na starość

pielcem. A nastanie ów popolec polityczny kiedy wróci... kto wróci, nie będę mówił, żeby nie mrozić zabawy. (Okłaski na ławach B.B.).

Pozwólcie, że aby użyć wyrażenia p. Strońskiego, podumam sobie nad tym trzecim balonikiem — nad wyborami.

Następnie min. Składkowski cały ustęp poświęca akcji Centrolewu, poddając ją bardzo surowej krytyce. Minister zakończył stwierdzeniem, że obecny stan rzeczy w Polsce jest swoisty. Jedni nazywają go faszyzmem, inni dyktaturą, a minister mówi, że Polska rozwijała się najczęściej geniuszami ludzi, którzy podbijali ją wysoko w oczach świata. Polska przeżyła epokę kanclerza Zamoyskiego, a teraz rozwija się i tętnieje w epoce Józefa Piłsudskiego.

### Rekonstrukcji rządu nie będzie

#### do powrotu marsz. Piłsudskiego i uchwalenia budżetu

W prasie opozycyjnej pojawiły się pogłoski o zamierzonych gwałtownych zmianach w rządzie. Wymieniani byli następujący ministrowie: min. Składkowski, którego miałby zastąpić wiceminister Stamirowski, min. Zaleskiego zastąpiłby wiceminister Beck, min. Czerwińskiego Kazimierz Pieracki, zaś pełniącego obowiązki min. skarbu pułkownika Matuszewskiego zastąpiłby wiceminister Koc lub obecny generalny referent budżetu poseł Miedzkiński.

Wszystkie te wiadomości, jak słychać w kołach poinformowanych, są nierzeczywiste. Istotnie, kilku min. już kilkakrotnie oddało swoje teki do dyspozycji, ale w chwili obecnej są dwa powody, dla których przypuszczalne ustąpienie jest niemożliwe.

Pierwsze — ministrowie nie mogą ustąpić do czasu, dopóki marszałek Piłsudski bawi na Maderze, a po drugie — ministrowie nie ustąpią przed uchwaleniem budżetu przez Sejm.

### Proces Centrolewu o zajęcia w dniu 14 IX. 30 r.

We wtorek wznowione zostały rozprawy w procesie o zajęcia, spowodowane przez ciekawistów w Warszawie w dn. 14 września r. b. Na procesie tym oskarżeni bojówkarze P. P. S-u zachowują się bardzo buńczucznie. Świadczenie potwierdzili, że pochód ciekawistów tego dnia w Dolinie Szwajcarskiej był zorganizowany b. skrupulatnie, nie bacząc na zakaz władzy.

W środę ubiegłą Sąd ogłosił w tym procesie wyrok.

Oskarżeni Edmund Chodyński, Marjan Synowiecki i Józef Kusiak skazani zostali na cztery lata ciężkiego więzienia każdy; oskarżeni Jan Byliński i Władysław Rogulski — na 2 lata więzienia; oskarżeni Józef Dzięgielewski, Zygmunt Szulman i Antoni Ruszczykiewicz zostali uniewinnieni. Sąd postanowił w stosunku do Chodyńskiego, Synowieckiego i Kusiaka utrzymać areszt, w stosunku do Bylińskiego i Rogulskiego zastosować areszt do czasu złożenia kaucji w wysokości tysiąca złotych dla każdego.

Sąd zastosował najniższy wymiar kary przewidziany w kodeksie karnym.



# Walka z kryzysem i bezrobociem Z RADY MIEJSKIEJ

Obecny rząd prowadzi walkę z kryzysem różnymi drogami; niektóre posunięcia są celowe, lecz samemu Rządowi bez poparcia ogółu obywateli jest ciężko zwalczyć taką chorobę, jaką jest bezrobocie. Lecz gdy chodzi o stery przemysłowe, to nic w tym kierunku nie robią, a jeszcze na każdym miejscu starają się to bezrobocie powiększać przez swoją zachłanną konkurencję.

Rząd stoi na stanowisku zwiększenia konsumpcji wewnątrz kraju przez utrzymanie dotychczasowych zarobków i potaniecie towarów przemysłowych, aby dać przez to możliwość szerokim masom właścicielskim i robotniczym kupna czyli konsumowania.

Polityka rządu jest słuszną. Lecz należałoby to wprowadzić w czyn. Przemysłowcy prowadzą jednak przeciwną politykę, gdyż w tym czasie obniżają płacę w małym przemyśle, następnie starają się pracować po 12 godzin dziennie i więcej; duży przemysł przeprowadza reorganizację, gdzie tylko się da; tam, gdzie pracowało 2 robotników lub 3, to obecnie pracuje 1 lub 2 i stale się robotników redukuje. Te wszystkie posunięcia przemysłowców prowadzą do zwiększenia bezrobocia.

Bezrobotni u nas rekrutują się przeważnie z robotników młodych i części robotników starych, których miemysłowcy wydalili, jako niezdolnych do pracy. Ta część robotników starych zmarnowała swoje zdrowie w przemyśle, gdyż pracowali po 30 i 40 lat na czyjś kapitał, dziś spadli na barki Rządu i samorządów, a kapitał jest spokojny.

Wśród robotników bezrobotnych jest niezadowolony, gdyż robotnik polski nie

chciałby wyciągać ręk po jałmużnę w postaci zapomogi doraźnej; robotnik chciałby pracować, gdyż zapomoga nie wystarczy na najskromniejsze wyżywienie, a jednak Rząd wydaje miliony na zapomogi doraźne lecz to nie rozstrzyga nędzy robotniczej.

Należałoby jednak przystąpić do tej sprawy energicznie i nałożyć nacisk na Inspektorów Pracy, by ci zwalczali godziny nadliczbowe z całą stanowczością; nakładane powinny być wysokie kary, następnie należałoby zmusić niektóre firmy do płacenia zgodnie z cennikiem obowiązującym w przemyśle w danej miejscowości przyjętym. Walka taka powinna być prowadzona przez Inspektora Pracy, Związki Zawodowe i samych robotników a wtenczas ona odniesie pożądane skutki.

Następnie wprowadzenie ubezpieczenia na starość i inwalidztwo. Obecnie na ogólną liczbę pracujących robotników w różnych gałęziach przemysłu pracuje bardzo poważna część inwalidów pracy, których czeka za ich ciężką pracę, głód i nędza na starość. Należałoby wprowadzić ubezpieczenie na starość, wszystkim starcom ubezpieczyć możliwą egzystencję za ich długoletnią pracę, robotnicy chętnie na ten cel będą płacić składki w pierwszych latach; do tej instytucji Państwo może dopłacić, gdyby zaszła potrzeba, jednakże taniej kosztowało Państwo, jak zapomogi doraźne; wtenczas starcy będą mieli spokojny swój żywot, a młodzi znajdą pracę w przemyśle. Wtenczas będzie ogólne zadowolenie i bezrobocia nie będzie, z wyjątkiem jednostek.

W. Majchrowski.

Posiedzenie Rady Miejskiej z ubiegłego czwartku nie zapowiadało się ciekawie. Długi szereg zawieszonych rozpatrzenia podań o budowlę kazał przypuszczać, że generalny szturm przypuszczają właściciele nieruchomości. Tak się też stało.

Na początku posiedzenia odczytano odpowiedź na zapytanie radnego Wojewódzkiego w sprawie odszkodowań dla zredukowanych robotników cegielni miejskich. Okazało się, że magistrat uwzględnił tylko czas choroby pracowników, a na żądania robotnicze za czas pracy, oraz robotników, których obowiązany był przyjąć do pracy na zasadzie uchwały Rady Miejskiej, odpowiedział odmownie. Takto „obrońcy proletariatu” reagują na jęki — głodnych.

Następnie większość radziecka zatwierdziła prolongaty do roku 1933 (niech następców głowa boli) milionowej pożyczki Polskiego Banku Komunalnego.

Wreszcie powierzono na 5 lat prowadzenie Miejskiej Galerji Sztuki „Instytutowi Propagandy Sztuki”, a po szeregu drobniejszych spraw oraz udzielenia dyspensy kilkunastu pracownikom miejskim, nie posiadającym odpowiedniego wykształcenia, przystąpiono do sprawy zawieszenia

14 pozwoleń na budowę różnych domów.

Wygląda ta sprawa rzeczywiście skandalicznie wobec wleczenia sprawy zatwierdzenia planu regulacyjnego całymi latami i obietnicy, że dopiero na jesieni wogóle plan regulacyjny będzie przez Radę Miejską rozpatrywany.

Radni Schott i Pogonowski zarzucali Magistratowi, że nie przygotował spraw należycie, a swym biurokratycznym stanowiskiem uniemożliwia budowanie przez ludzi, którzy gotowi są budować i tym sposobem zmniejszyć znacznie szalejące u nas bezrobocie.

Dyskusja ciągnęła się przez dwie godziny po to, by wreszcie stwierdzić, że wielu radnych poszło do domu i z tego powodu niema kworum, a więc sprawy głosować nie można.

Ciekawe jest, że zdjęto z porządku dziennego już przedyskutowany wniosek „Bundu” z protestem przeciwko nieistniejącemu zamiarowi podniesienia podatku lokalowego.

Tak wielki wrzask bundowski przeciwko rządowi rozszedł się bez... zaduchu ośmieszając tylko Milmanów, Lichtenstę i now i innych wrogów gojowskiego rządu.

## W jedności siła

„W jedności siła” tak jest i tak być musi.

Narody, społeczeństwa, organizacje, które o tem zapominają, — muszą się rozpaść w gruzy, w nicosć, żyjąc półżyciem — marniej.

W jedności siła i z siłą się tylko liczą.

Najbardziej silna, sprężysta jednostka bądź to państwo jakiego, czy organizacja, lub jednostka indywidualna, nie sama nie stworzy silnego i trwałego, bez ścisłej współpracy z takimiż jednostkami.

Najlepszym wykładnikiem powyższej tezy, jest samo życie w obecnej dobie. Grupują się narody dla wspólnej obrony, projektują stworzenie Pan-Europę dla wspólnego dobra. Wszyscy i wszędzie starają się jednoczyć, iść jedną drogą, uzgodnić własne dążenia, słowem, spajać się, by stworzyć pewną siłę.

I u nas w Polsce ten prąd jednoczenia się zdobywa sobie obywatelstwo.

I nasze społeczeństwo, choć z trudem zaczyna iść w tym kierunku, — potrzeba tylko wytrwałości, samozaparcia i ofiarności. Trzeba odrzucić własne ambicje i iść z duchem czasu.

Polska przysłowiową się stała niezgodą (trzech polaków, a pięć partji). Aż znalazł się Człowiek, który wyrósł ponad społeczeństwo i niezgodę, i partje rozbiły się o niego, po to, by się łączyć w większe grupy w bloki.

Prawda, że przy takiej reorganizacji ducha czasu, ktoś ucierpi, czyjeś ambicje przepadną, ale by iść naprzód, trzeba coś poświęcić, trzeba ponosić ofiary.

Jednakże tego zrozumienia, tej lojalności do doby obecnej, nie mogą jeszcze wszyscy zrozumieć.

Dziwić się nie należy, że brak tego zrozumienia daje się odczuwać w Związkach Robotniczych, które rozbiła ambicja

poszczególnych kierowników związkowych, brak pracy i nieorientacja, — natomiast dziwić się należy Związkom i Korporacjom pracowników intelektualnych. Przecież to jest elita naszej armji robotczej, czoło ludzi, żyjących z pracy.

Związki Robotnicze zostały rozbite na różne kierunki polityczne, Związki Pracownicze zostały od samego zarania założone oddzielnie w każdym Urzędzie i Instytucji.

Związki Pracowników Państwowych, zgrupowane poprzednio oddzielnie według ministerstw, zrozumiały potrzebę łączenia się i stworzyły jeden Związek Urzędników Państwowych. Związki zaś pracowników instytucji społecznych i prywatnych, chodzą każdy oddzielnie.

Wobec tego, mamy kilka związków bankowców, handlowców, pracowników Kasy Chorych, Magistratu, pracowników biurowych i wiele, wiele innych. Niezależnie od rozbitcia się na związki różnych Instytucji, to w każdej z nich, związki są jeszcze rozbite na różne orientacje polityczne. Pytanie, co za siłę i znaczenie mają takie związki lokalne i co one dają swym członkom? Prawie że nic, lub bardzo niewiele. Bo gdy pracownik, pracujący w danej instytucji, należy do oddzielnego Związku, to z chwilą zaprzestania pracy z jakiegokolwiek przyczyn, przestaje już być członkiem Związku i zostaje się bez żadnego oparcia na bruku, a składki jego członkowskiego, w większości dość wysokie — przepadają.

A więc, kto nie chce być wyrzuconym poza nawias życia, kto nie chce pozostać w tyle, ten musi się starać konsolidować życie, i musi iść z duchem czasu pamiętając, że „w jedności siła”.

Wł. Wiśniewski.

## Gdzie tkwi źródło bezrobocia?

Statystyka wytwórczości i spożycia w Stanach Zjednoczonych

Wybitny ekonomista amerykański, — Steward Chase, ogłosił w „Harpens Magazine” następujące dane, ilustrujące nadwyżkę produkcji na spożyciem.

Przemysł samochodowy w Stanach Zjednoczonych może wyprodukować rocznie 8 milionów samochodów, gdy tymczasem zapotrzebowanie samochodów na świecie wyniosło w roku 1919 — 6.295.000.

Kopalnie nafty mogą dostarczyć dziennie 6 milionów beczek nafty, podczas gdy dziennie spożycie nigdy nie przekracza 4 milionów.

## Dzielnica Chojny

W sobotę dnia 21 lutego r. b. odbędzie się posiedzenie Zarządu Dzielnicy Chojny z dziesiętnikami. Obecność obowiązkowa Zarząd.

## Fala niżki cen obejmuje całą Polskę

Mobilizacja społeczeństwa do walnej rozprawy z drożyzną

Walka z drożyzną toczy się w całym kraju. Społeczeństwo z wielkim zainteresowaniem śledzi jej przebieg.

Akcja niżki cen artykułów pierwszej potrzeby weszła w stadium realizacji.

W sposób najbardziej stanowczy należy współdziałać w obniżeniu cen artykułów pierwszej potrzeby, by tym sposobem podnieść siłę nabywczą szerokich warstw konsumentów i zredukować do minimum rozpiętość cen pomiędzy producentem a sprzedawcą.

W ślad za niżką cen artykułów pierwszej potrzeby musi pójść niżka cen i innych artykułów, oraz przetworów przemysłowych. Fala niżkowa obejmuje już całą Polskę.

Pozatem od rządu musimy kategorycznie domagać się niżki cen cukru, który w porównaniu z cenami innych artykułów jest u nas bardzo drogi.

W akcji walki z drożyzną nie powinno brakować nikogo.

Wszelkie spółdzielcze organizacje wytwórców, kupców i spożywców w walce tej powinny odegrać dominującą rolę. Wzajemne ich porozumienie się między sobą, by wspólnie podjąć pracę nad obniżeniem cen w detalicznej sprzedaży, może dać doniosłe wyniki.

Współdziałanie w walce z drożyzną i bezrobociem musi wziąć całe zdrowo myślące społeczeństwo, a wtedy walkę wygramy.

Z Warszawy piszą nam: \* Rozpoczęta pod osobistym kierownictwem ministra przemysłu i handlu akcja niżki cen znajduje się w pełnym biegu. Jedynym środ-

kiem, dotychczas stosowanym przez rząd w tym kierunku jest propaganda i wytworzenie przy jej pomocy odpowiedniej atmosfery w społeczeństwie oraz bezpośrednie rokowania z przedstawicielami życia gospodarczego.

Pan minister przemysłu i handlu osobiście odbył już szereg konferencji, które zapoczątkowały odbywające się obecnie narady przemysłowców i kupców nad potaniem cen poszczególnych artykułów. Już dziś stwierdzić można, że szereg podstawowych artykułów pierwszej potrzeby w wyniku akcji rządowej uległ potaniu. W niektórych wypadkach niżka ta jest nawet bardzo wydatna i powoduje odpowiedni wzrost spożycia.

Należy przytem zauważyć, że rządowa akcja obniżenia cen prowadzona jest nie tylko przez władze centralne, ale również przez organa administracji ogólnej, przyczem zgodnie z dyrektywami udzielonymi przez ministra Prystora p. p. wojewodom podczas konferencji, odbytej w dniu 29 ub. m., środki stosowane w tej akcji przez wojewodów i starostów oraz naczelników gmin polegają wyłącznie na odbywaniu odpowiednich konferencji z czynnikami zainteresowanymi. Środki administracyjno-policyjne zgodnie z zasadniczym w tej sprawie stanowiskiem rządu nie są stosowane, zachodzące rzadkie zresztą wyjątki, na które uskarżali się podczas ostatnich konferencji przedstawiciele życia gospodarczego są natychmiast likwidowane w drodze odpowiednich wyjaśnień rządu.

W dniu 15 lutego b. r. o godz. 9.30 rano odbędzie się w sali Polskich Zw. Zawod. „PRACA” — Główna 31.

## Ogólne Roczne Zebranie Sprawozdawcze Okręgu Łódzkiego NPR.-L.

na którym to odbędzie się wybór:  
Nowego Zarządu Okręgowego, Komisji Rewizyjnej oraz Sądu Koleżeńskiego  
Uprasza się wszystkich delegatów o punktualne przybycie

ZARZĄD.

## Herbatka w Kole VII „Orlecia”

W niedzielę dnia 15 lutego b. r. o godz. 4-ej po poł. w sali przy ul. Głównej 31, Koło VII-e „Orlecia” urządza dla swych członków i sympatyków „Herbatkę” połączoną z tańcami. Do Tańca przygrywać będzie pierwszorzędnny zespół jazzbandowy. Wstęp dla członków 1 zł. dla wprowadzonych gości 1.50.

Pożegnanie Karnawału w „Orleciu” Koła VI Zarząd Koła VI Z. P. M. P. „Orle” urządza w dniu 15 lutego b. r. o godzinie 3 po południu w sali Zw. Prac. Poczty i Telegr. przy ul. Kilińskiego 85 — Zabawę Karnawałową. Całkowity dochód przeznaczony na sekcję sportową.

Zapraszamy wszystkich członków i sympatyków Zarząd.



## KORESPONDENCJE

## Z Konstancynowa

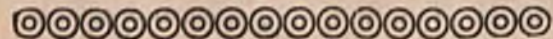
W dniu 9 lutego r. b. odbyło się posiedzenie Rady Miejskiej m. Konstancynowa: na porządku dziennym była sprawa uchwalenia budżetu na rok 1931-32. Ciekawostką burmistrz p. Dolecki wystąpił z referatem przed 2 czytaniem budżetu i zaczął ubolewać nad ciężką sytuacją finansową magistratu, wobec czego dla bezrobotnych nie można nic uchwalić, a w końcu powiedział, że to jest obowiązkiem — Rządu. Uważa widocznie, że magistraty istnieją tylko po to, żeby ciekawości mieli posady.

Kiedy w dyskusji przedstawiciele NPR. Lewicy wskazywali, że magistrat swym partyjniactwem spowodował niepotrzebne straty kasy miejskiej, bo redukcje wszystkich pracowników, którzy nie są ciekawostkami, a przyjmuje swoich partyjników i płaci im jeszcze większe pobory, zaś zredukowanym będzie musiał płacić odszkodowania, te całkiem lekkomyślnie godnie tylko ciekawostków wydatki mogły być przeznaczone dla bezrobotnych, to obrońcy proletariatu nabrali wody w gębę nie wyłączając samego burmistrza.

Odrzucono wszystkie wnioski opozycji głosami socjalistów i chadeków, a między innymi bardzo ważne, jak wstawienie do budżetu 5000 zł. na zapomogi dla najbiedniejszych i 1000 zł. subsydjum Miejskiemu Komitetowi P. W. i W. F.

Podkreślić należy, że po odrzuceniu wniosku NPR.-Lewicy w sprawie subsydjum P.W. i W.F., chadacy byli ogromnie zadowoleni, co się wyrażało w radosnych uśmiechach, a najwięcej chadacki 17-letni Kanar, który robił wrażenie zadowolonego z nowej zabawki dziecka i po odrzuceniu każdego wniosku opozycji coraz mocniej się rozpiętał w fotelu i aż mlaskał ustami z zadowolenia.

Wobec tego przedstawiciele frakcji opozycyjnych NPR.-Lewicy i PPS. frakcji rew. złożyli piśmienne oświadczenie, że w drugim czytaniu za budżetem głosować nie będą. Towarzysz Dolecki, nie chcąc widocznie poraz drugi słyszeć gorzkich dla niego, ale prawdziwych słów krytyki zarządził, że na tymże posiedzeniu ciekawostkocchadacka większość przyjęła budżet w trzecim czytaniu, co dotąd nigdzie nie było praktykowane i co z punktu pierwszego nie jest w porządku.



## Z Ostrowca

Firma wyrobów ceramicznych „Tomasz Głowacki” w Ostrowcu kieleckim, rozpoczęła przebudowę swojej fabryki w.g. nowoczesnych ulepszeń technicznych.

W firmie wyżej wymienionej nie dość, że sporą ilość robotników zredukowano, to pozostali otrzymują płacę znacznie mniejszą, w dodatku firma nie wypłaca należności w określonym terminie, na co obowiązuje ustawa, lecz płaci isticie po dziadowsku wtenczas kiedy się podoba i po tyle, ile chcą.

Robotnikom należy się w firmie po kilkadziesiąt złotych, wobec czego robotnik zmuszony iść prosić sklepikarza o życie, aby mu dał na kredyt i znów jest wyzyskiwany, bo nieraz daje mu gorszy towar w dodatku liczy drożej doliczając procenta, ponieważ nie jest pewny kiedy otrzyma pieniądze za swój towar.

Związki robotnicze, jakie istnieją w Polsce, niewiele mogą temu zaradzić, ponieważ tyle się ich natwarzyło, że wprost nie do uwierzenia, wobec czego robotnik jest rozbity i niewiele może zdziałać w takim rozproszkowaniu, a kapitał żeruje i zapuszcza coraz głębiej swe macki w robotnika, a kiedy wyciągnie i wyświe jak cytrynę, wyrzuca go na bruk na pastwę losu.

Kapitał stacza również walkę z obecnym rządem polskim, ponieważ mu nie dogadza w jego interesach i działaniach, walka ta trwa, co ponosi wielkie koszty z utrzymaniem tysięcy robotników bezrobotnych.

W tej walce przeciw zachłanności kapitału, musi wziąć czynny udział klasa pracująca, lecz wtenczas tylko będzie zdolna przyjąć walkę jeżeli będzie silnie zorganizowaną w jeden potężny związek robotniczy, a wtenczas przy poparciu rządu jest pewną wygraną.

## Tomaszów-Mazowiecki

W dniu 8 b. m. odbyło się Ogólne Roczne Zebranie Związku Zawodowego „Praca”. Przewodniczył kol. Elos, sekretarzem kol. Banaszkiwicz. Po wyczerpaniu porządku dziennego przystąpiono do wyborów nowego Zarządu, Komisji Rewizyjnej i Sądu Koleżeńskiego.

Do Zarządu zostali wybrani: kol.kol. Kiełbasiński, Plich, Jędrzejak, Więckiewicz, Swarbuła, Stoszkowski, Polak, Ufel i Kolo; do Komisji Rewizyjnej kol. kol. Elos, Kamiński i Banaszkiwicz, do Sądu Koleżeńskiego: kol. kol. Gabryszewski, Wilczek i Brzycki.

Po zakończeniu zebrania członkowie rozchodzili się w podniosłym nastroju i z myślą dalszej pracy dla dobra Związku.

## Trybuna robotnicza

## W odpowiedzi na artykuł w „Robotniku” z dn. 22 stycznia 31 r.

Jak daleko sięga zaciekłość zbankrutowanych Cekawistów i ich perfidna demagogia wobec pracowników Zarządu miejskiego Łodzi, jak również wobec opinii publicznej — niechaj posłuży za fakt artykuł jakiegoś magistrackiego „szmuncesa”, napisany w „Robotniku” pod tytułem: „Socjalistyczny Magistrat Łodzi a pracownicy”. Artykuł opisuje, że żądania wypłacenia zasiłku jednorazowego, wysunięte pod adresem tatusiów socjalistycznych, siedzących na ratuszu łódzkim, że te żądania są perfidną demagogią Związku „Praca” i N.P.R. Lewicy, że pracownicy miejscy piętnują tę demagogię.

„Szmunces” z pod znaku Powszechnej Plajty Socjalistycznej w bezczelny sposób chciał zamydlć opinię publiczną jak i zainteresowanych pracowników, że domaganie się wypłaty zwyczajnego jednorazowego zasiłku to demagogia polityczna Związku „Praca” i N.P.R.-Lewicy. Nie bardzo coś w tym ciekawistycznym worku jest w porządku.

Autor artykułu kłamie gdyż nawet „obertowarzysz” po fachu korytkowym podał komunikat do prasy łódzkiej z dnia 24 stycznia b. r., że cała ta akcja jest prowadzona o podłożu ekonomicznym, że skład Komisji Międzyzwiązkowej nie wchodzi tylko Związek „Praca” ale Związek Chrześcijański i całkiem apolityczny Związek Pracowników Miejskich, ul. Zachodnia № 66.

Autor artykułu przeto zbłądził się wobec opinii i wobec pracowników miejskich a co najważniejsze dostał po łapach od swego „obertowarza”. A dalej, jak wygląda to „potępienie akcji przez samych pracowników”? Otóż Komisja Międzyzwiązkowa, składająca się z trzech Związków reprezentuje olbrzymią większość na terenie Magistratu.

Pozatem sami klasowcy natarczywie domagają się od swych prowodyrów zbankrutowanych jednolitego stanowiska z Komisją Międzyzwiązkową i grozi, że akcję strajkową poprą w całej rozciągłości, co zresztą potwierdzili na wiecu, odbytym w dniu 15 stycznia 1931 r. Dalej autor podaje, że obecny Magistrat to raj na ziemi, że opracował nowe przepisy emerytalne znacznie lepsze, jak poprzednie, tylko władze nadzorczego nie zatwierdziły.

Tymczasem władze wojewódzkie nie zatwierdziły nowych przepisów nie dlatego

że przepisy emerytalne są lepsze od poprzednich, lecz dlatego, że prezydenci, wice-prezydenci i ławnicy po opuszczeniu złobów chcieli zagwarantować sobie emeryturkę w tych przepisach. Całkiem zrozumiałem jest, że takiej bezczelności władza nadzorcza znieść nie mogła i przepisy te zawiesiła.

Jedno, co nas uderzyło w owym liście do „Robotnika” to to, że autor nic nie wspominał o nędzy robotników sezonowych, o luksusowych samochodach „obertowarzyszy”, o robotach miejskich, prowadzonych na trzy dni w tygodniu, o niskiej pomocy opałowej i wyeliminowaniu samotnych z tej pomocy, natomiast pisze o dobrobycie niższych funkcjonariuszów miejskich, którzy w rzeczywistości od kilku lat z rządu nie mieli ani jednej godziny wolnej od zajęć ani też żadnych zastępstw. O tem autor zapomniał, że od widzieliśmy „obertowarzyszy” wstrzymuje się zaliczki bo niema czem wekselków płacić.

Zapomniał pismak magistracki, że woźni szkolni zamiast umundurowania noszą na sobie łachmany, aczkolwiek dawno im się należało umundurowanie, od roku istnieją zamierzenia do znitki mieszkań służbowych — niestety za klasne i wilgotne nory pobiera się po 90 zł. kwartalnie. Oto raj socjalistyczny, — który w części poruszyliśmy.

Gdyby zająć do dalszych, nie wystarczyłoby całych tygodni do opisywania raju socjalistycznego na łódzkim ratuszu.

## Podziękowanie

Zarząd Koła VII-go Zjednoczenia Polskiej Młodzieży Pracującej „Orle” składa niniejszym serdeczne podziękowanie p. Matyldzie Sanojcowej za łaskawe ofiarowanie Kołu 2-ch tuzinów noży, 12-ch tuzinów widelcy i tuzina łyżeczek do herbaty.

## Zarząd Okręgowy ZPM „Orle”

W dniu 17 lutego b.r. o godz. 7.30 wieczorem w lokalu przy ul. Piotrkowskiej № 91, odbędzie się Posiedzenie Zarządu Okręgowego, na którym obecność przedstawicieli Koła jest bezwzględnie obowiązująca.

## ZASTANÓW SIĘ!

Czy wolno Ci krzywdzić pismo przez zaleganie z opłatą prenumeraty?

Czy wiesz o tem, że stajesz się gorzszym od kapitalisty, jeśli ociągasz się z wykonaniem obowiązku każdego prenumeratora?



Początek seansów o godz. 4-ej p. p. w soboty i niedziele o godz. 12-ej w poł., ostatni o godz. 10 wiecz. Ceny miejsc: Na 1 seans od 1 zł. w sobotę i niedz. od 12-3 75 gr. 11 zł.

## KINO-TEATR DŹWIĘKOWY!

Najpiękniejszy film świata pod tytułem

## Król Jazzu

Szał piękna i tańca. — W roli głównej:

Paweł Whiteman

## KINO-TEATR DŹWIĘKOWY!

Następny program: Przepiękny film mówiony

## WESOŁY MADRYT

W roli głównej ulubieniec kobiet

Ramon Novarro

## Kino-Teatr

## „Przedwiośnie”

Żeromskiego 74, róg Kopernika.

CENY MIEJSC: zł. 1.20 90 gr. i 60 gr. Na 1 seans wszystkie miejsca po 60 gr. Początek seansów o g. 4 pp. W soboty, niedziele i święta o 2 p. Ostatni o godz. 10 wiecz.

Imponujący epos walk i zmagañ samotnej duszy ludzkiej, która z otchłani upadku wznosi się ku miłości i światłu w filmie pod tyt.:

## Ulica potępionych dusz

W ROLI GŁÓWNEJ: POLA NEGRI

— Orkiestra symfoniczna pod batutą A. CZUDNOWSKIEGO. —

## NASTĘPNY PROGRAM:

## Biały Szatan

W SOBOTĘ, dn. 14-go o godz. 12 w poł. i w NIEDZIELE, 15-go o godz. 11-ej

PORANKI DLA DZIECI

## KINO-TEATR Powszechnej Spółdzielni Spożyców Sienkiewicza 40.

Początek seansów w dni powszednie o godz. 4 pp. w soboty, niedziele i święta o godz. 2. Ostatni seans o godzinie 10 w. Na pierwszy seans ceny miejsc po 60 gr. Ceny miejsc w dni powszed. I m. zł. 1.30 II m. 1 zł., III m. 75 gr. W niedzielę i święta I m. zł. 1.50, II m. zł. 1.25, III m. 90 gr.

## DZIS i DNI NASTĘPNYCH

Wstrząsająca i wzruszająca tragedia nieświadomych, młodocianych kochanków p. t.

## OWOC ZAKAZANY

W ROLACH GŁÓWNYCH:

Albertini TAMARA i Roland VARNO

## NASTĘPNY PROGRAM

I-szy.

## „Według litery prawa”

w roli gł. MADGE BELAMY

II-gi.

## „Herbatka we troje”

w roli gł. ALICE PRINGLE.